

Prenumerata

w Radomiu:

Rocznie 12. 4.
Półrocznie 6. 2.
Kwartalnie 3. 1.
Za odnośnienie do mieszk. mieszk.
nie kop. 5.

z przesyłką pocztową:

Rocznie 12. 5. kop. —
Półrocznie 6. 2. 50.
Kwartalnie 3. 1. 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty wieczór.

Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego
miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz . . . 5.
Dwa następne 4.
Dalsze 3.

Nekrologia i reżymy podwójnie.

Ogłoszenia oprócz Radokcyi przyjmuje
Je Warszawa Agencja Ogłoszeń
Rajchman i Frensdler, Senatorska 18

Dnia 4 Października N. M. P. Ed. Franc.

5 14 A. Placyda M.
6 14 A. Brunona Wyzn.
7 14 A. Justyny P. M.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

ulica Lubelska N^o 147.

ADMINISTRACJA

REDAKCJA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7

od 12-tych do 1 1/2-tych po południu.

Reklamy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 8
Zachód " " " 5 " 28
Długość dnia . . . godzin 13 " 20
Ubyło " " " 5 " 23

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler, i Księgarnia P. Zucker.

DE PLACHECKI

po powrocie z Warszawy zamieszkał przy ulicy Lubelskiej wprost
Hotelu Raymaka w domu W-go Rosego i przyjmuje chorych od
1-tych do 3-tych w południe. 466-4-1

Marya z Słóarskich

PIĄTKOWSKA,

pianistka z patentem

KONSERWATORYUM MUZYCZNEGO W LIPSKU,

posiadająca praktykę nauczycielską,

udziela lekcyj

422-12-11

gry na fortepianie.

Lekcje, prócz polskiego, mogą być wykładane i w kilku
obcych językach. Godziny przyjęcia od 11-tych do 4-tych.

Adres: ulica Lubelska, dom W. Belkowskiej, parter.

OD REDAKCYI.

Ktoś słodkawy rozpущa wieści, jakoby z początkiem
b. kwartału miała nastąpić zmiana w składzie Redakcyi a
tem samym i kierunku pisma. Z tego powodu o ile wiemy,
wiele osób wstrzymuje się nawet z wnieśieniem prenumeraty.
Zapewniamy przeto, iż „Gazeta” nadal wychodzić będzie bez
żadnej zmiany kierunku i warunków przedpłaty pod dotychczasową Redakcją.

Przypominamy, iż czas odnowić prenumeratę. nad-
mieniamy, że dla dogodności naszych abonentów chętnie
pośredniczyć będziemy w zamawianiu i innych pism, co
oszczędzi ambarasującej przesyłki pieniężnej do każdej re-
dakcyi oddzielnie. — Dodajemy nadto, iż w czwartym

kwartale opuści prasę Kalendarz Ilustrowany „Rado-
mianin”, z mapą miasta i guberni oraz widokami i por-
tretami ludzi wybitniejszych w okolicy. Kalendarz ten prze-
dewszystkiem obejmie dział informacyjny co do stosunków
naszej gubernii, a tem samem dla każdego z mieszkańców
stanie się nader pożytecznym a nawet niezbędnym w życiu
codziennem. Również przeto dla uniknięcia oddzielnej prze-
syłki pieniężnej, prosimy o dołączanie do prenumeraty na
Gazetę kop. 30, i 10 na rekomendowaną przesyłkę pocztową
kalendarza. Nadmieniamy przeto, iż cena ta stosunkowo
tak niska wyłącznie dla naszych abonentów, po wyjściu ka-
lendarza znacznie podniesioną zostanie.

Wiadomości bieżące.

OGÓLNE.

Ministerium oświecenia celem usunięcia wątpliwości
zachodzących co do tłumaczenia treści § 31 ustawy dla za-
kładów naukowych średnich rządowych wyjaśniło, iż według
powyższego paragrafu z prawa bezpłatnej nauki w gimna-
zyach i progimnazjach winni korzystać synowie wszystkich
bez wyjątku osób, zajmujących posady nauczycielskie w niż-
szych zakładach naukowych ministerium, a więc i nauczy-
ciele religii (prawosławnej) oraz szkół elementarnych lud-
dowych.

Do Rady państwa podobno wniesionym został pro-
jekt organizacji pracy więźniów, wygotowany już ostatecznie
przez główny zarząd więzienny w porozumieniu z komisją
powołaną do rewizji kodeksu karnego.

Wobec zmniejszonego popytu zagranicą na zboże
z państwa rosyjskiego departament rolnictwa i wiejskiego
przemysłu zwrócił uwagę na potrzebę jaknajszerszego roz-
woju hodowli bydła oraz wyrobu serów i masła; projekto-

wanemi więc są ku temu poniższe trzy środki: a) zwieże-
nie w znacznej mierze w r. przyszłym kredytów na zaciąg
wyłączonych powyżej gałęzi przemysłu wiejskiego; b)
otwarcie szkółek ruchomych wyrobu masła, i c) ułatwienie
odbytu masła i serów zagranicą.

Z MIASTA.

Teatr. Święta żydowska, czyniąc przerwę w przed-
stawieniach operetkowych, dały możność zobaczyć raz jeszcze
„Lisa w kurniku”. Oddając ponowną sprawiedliwość sta-
rannemu wykonaniu całości, czynimy do rąbszeryi wezwanie
dotyczące drobności, a jednak śmiałe, bo zawadzające o
autora.

Po co się ten stóg pali na majdowie? Prócz niewpy-
wającego na akcję spalania floty pana Musztardowicza —
innego celu dopatrzeć nie można, a tymczasem z natury
rzeczy jest to efekt nie do osiągnięcia, nawet na znacznie
większej niż nasza, scenie. Zamieszanie i twórcy dam mo-
żnaby motywować np. wieścią o pożarze w karczmie, gdzie
panienki tańczy, lub czemś podobnem. Nieprawdaż?

Doskonale się bawiła niezbyt liczna publiczność na
czwartkowym przedstawieniu obiegającej całą Europę farsy
braci Schöthanów: „Porwanie Sabinek”.

Szorstny pamiątek przedświata o ciężkości dowcipu nie-
miejskiego, nie przeszkodził autorom rzucić taką furę hu-
mora, z jakiej rzadko spotykamy. Ilość niewyżytych sy-
tuacji zabawnych efektów wyleciało. Rzecz ta grywana
ostatnimi czasami na Królewskiej w Warszawie z reżymy
znaną jest większości czytelników — choćbyśmy nawet prze-
gnali, treści nie da się opowiedzieć. Co do rodzaju „roboty”,
przypomina ona najlepszego z polskich scenicznych hamo-
rysalów Dobrzańskiego, a mianowicie jego wysoce zabawną
ręcz „Żołnierz królowej Madagaskaru”, o którym nawet na
scenie w „Sabinkach” się wspomina, gdyż sztuka onegdajszą

ty z twarzy brata: niegrzeczność była zbyt daleko posunięta,
by jej uwierzyć mogła; widocznie dobadywała się tym spo-
sobem jego tajemnych zamiarów. Wrażenia jej trudne były
do określenia; bolało ją cierpienie córki, a jednak... jednak
kto wie, czy nie czuła wdzięczności dla Dominika za to, co
wypowiedział tak szorstko bez ogródek żadnych. Ona tych
rzeczy nie mogła tykać w ten sposób. Czuła dobrze, iż to
była najdzielniejsza broń przeciw Szczepanowi; teraz on na-
prawdę był na jej kasecie, mogła dowolnie złagodzić cios od-
brany lub rozjątrzyć go jeszcze. Nie pojmowała tylko, dla
czego Dominik dał jej tę niespodzianą pomoc.

Tymczasem młoda kobieta pogrążona była w takim
żał, iż litość brała patrzeć na nią. Błada z załamaniem
rękom, siedziała nieruchomo w miejscu, gdzie usłyszała
obojetne, sztycherne słowa, niweczące na zawsze, jak sądziła,
gmań jej szczęścia. Teraz zdawało jej się, iż rozumi-
eł twórcy i ubolewania matki, że pojmaje postępowanie
męga, i nie miała odwagi spotkać się z nim mową, sądziła,
że serce by jej pękło, gdyby znów usłyszała głos jego tak
miękki i poważny, wymawiający wyznania damnej miłości.
Właśnie ona już nie mogła mu wierzyć nigdy; nigdy, wyznania
te tysiąc razy sprofanowane przez jego usta, były zapewne
wspomnieniem, echem minionych nieszczęść, liczmanem wytar-
tym, którym postrzegał się w potrzebie. To było rzecz
naddo okropną.

(D. c. n.)

HISTORIA DWÓCH SERC.

POWIEŚĆ

przez

Waleryę Marrené (Morzkowską).

(Ciąg dalszy, pars N^o 78)

Pani Bergmanowa zmarszczyła czoło, wznosząc się
zgrozą Pauling, która słuchając go zbladła jak ściana.

Dla niej słowa te były nowością straszną, niepojętą;
zbyt mało znała świat, by ocenić ich wartość.

— Co ty powiedziałaś, wuju? zawołała gwałtownie,
chwytając go za rękę nerwowym ruchem twógi.

— Ach! zawołał pan Dominik, uderzając się ręką po
czoło: widzę, że popełniłem wielką niegrzeczność, zapomnia-
łem jak drażliwa w podobnych kwestiach są młode mędatki,
one gotowe wierzyć, że mają kochać ich wiecznie, przecz-
niem, nim ich poznał, ba! nawet nim były na świecie. No,
no, uspokój się Paulinko; zapomnij o tem, oem powiedział
nieuważnie.

Przedtem ten rodzaj tłumaczenia tego mógł uspo-
koić; nawet pani Bergmanowa podniosła na niego zdziwione
oczy i wyrzekła z przyćmieniem:

— Rzeczywiście, mój bracie, nie pojmuję co ci się
dzisiaj stało?

Nieokreślony uśmiech zarysował się na ustach Domi-
nika.

— Cóż chcesz? wspominałem, że Paulinka jest tak
świeża, mędatką; zresztą, przecież i ona dowiedzieć się musi,
jaki jest ten świat, wśród którego żyje.

Wielkie łzy spływały z wolna po zbladłej twarzy
młodej kobiety; za każdym podstępem słowem wuju od-
krywały się przed nią przepaści, których istnienia nie do-
myślała się nawet. Czuła, że miłość jej spadała nagle ze
świetlanego piedestału i waliła się w błocie ulicznem.

— Wuju! zawołała w końcu, przez łitość! powiedz
mi wszystko o Szczepanym, może wówczas zrozumieć go po-
trafię.

— Doprawdy, jesteś nieoczekiwana, Paulinko, z tym
tragicznym tonem; coż chcesz żebym ci powiedział? Szczepny
był taki jak wszyscy, nie lepszy i nie gorszy, zarycam. Jak
każdy młody, kochał się i używał życia. Ale znasz przecie
przekazki: „Kto się ożeni, ten się odmieni”; zapewne
będzie teraz najlepszym mężem.

— Nie, nie, to być nie może! zawołała z rozpaczą
kobieta, zaskanając sobie oczy rękoma jak przed straszną
rzeczywistością.

Od jakiegoś czasu oczy pani Bergmanowej nie schodzi-

jest dość arcydzieło alikalizowane. Dyrektor teatru prowincjonalnego składając wizyty miejscowym matadorom, porwany potęgą utworu tragicznego z dziejów rzymskich, pozyskuje ten płód z czasów młodzieńczego szaleństwa profesora — i postanawia sezon rozpocząć ową tragedją „Porwanie Sabinek” wiersz na efekt wierszy w tym rodzaju:

„W pomroce wieków została mi wiara,
„Życie mi zabracz mozesz — od honoru — wara!”

Na tem się opiera reszta cała — tragedia w przedstawieniu upadła, dzięki papudze umieszczanej na okładce w „Gaju kokosowym” — jeden z aktorów jako syn marnotrawny, nawrócony, zeświadczył o swego profesora, którego zięć odsyła od żony przebaczenie za zmyślone grzeszki, popełnione właśnie przez owego niby-aktora...

Jeśli się ze słów tych czytelnicy nie znający wcale sztuki, niekiego dowiedzą — winę to będzie autorów, którzy masę drobnych szczegółów wplitali, — oraz zastępcę artystów, którzy grą swoją utwór może i słaby podnieśli i salę w niustojących śmiech hamerycany wprowadzili.

Pani Bauman była miłutką profesorką, p. Zapolska z naturalnością i inteligencją, oddała sceny mądrości o przeszłości, wreszcie pani Królikowska imponującą była teściową. Pana Głodowskiego szczerze winujemy artystycznego umiarkowania w komice. Państwo Szymborscy swoje wielce zabawne role doskonale odegrali — obydwaj amant pp. Knapczyński i Kisielnicki również wywiązali się z zadania zupełnie zadawalniająco. Ze wspomnianych przez nas efektów sceniczych zaznaczamy: patos dyrektora przy czytaniu regokopisu, przyjęcie na siebie winy romansu przyjaciela i to z dowodami, rzucenie przez dyrektora na doktora zmyślone oskarżenie, poczerpnięcie z Szyllarowskiej: „Intrygi i miłości”, wizyta w teatralnych trykotach, oświadczenia przy kabale, a wreszcie typ pokójki-krytyka.

Dziś w sobotę beneficja niezmiernie ciekawego pierwszego komika naszej sceny p. Jana Szymborskiego, — grając będzie melodiją ofenbachową: „Sinebrody”.

Na jutrzejsze popołudnie przedstawienie dyrektora teatru zapowiedział znany a wyborny utwór pióra J. N. Kamińskiego, p. t. Skalmierzanki. Wybór nader trafny z uwagi, iż przedstawienie to przemyczone więcej dla młodzieży. Spodziewamy się przeto, że publiczność zbierze się licznie, bo warto.

Odczyt. Zanim ludzie stworzyli wyraz galanteria, już w nich kłaniało poczucie prawdy. Tem gorzej dla wesołszej prelegentki p. Malewicz, bo choć przyjemniejby nam było prawidło komplementy, bez bawelny jednak musimy wyznać, że także odczyt dyskredytują tylko w oczach publiczności tę tak wygodną formę popularyzowania tej naukowej żywym słowem ludzi powołanych. Odczyt więc tej miary jak wczorajszy, zamiast pożytku, wyrządza z tej strony niemałą krzywdę społeczeństwu.

Wprawdzie słowa p. M. latwiej wpadają do ucha słuchaczów, ale ładnie brzmienie wystarczyć tu nie może, zwłaszcza, że styl napuszony razi i męczy, a w tym potoku frazeologii gnie nawet kilkadziesiąt obcych komendów bez wszelkiego planu i związku zestawionych z sobą tak daleko, że nawet w tym hałasie trudno jakikolwiek wątek uchwycić.

Odczyt zresztą zrobił wrażenie pracy niedokończoności. Zdało się nawet, iż w samej rzeczy p. M. odcinając, że dla tak szczupłej garstki słuchaczy, nie warto się truć, nie doczytała chyba do końca, za co jej tylko możemy być wdzięczni.

Warunki techniczne pióra nie pozwalają nam w ostatniej chwili oddawać na prasę obszerniejszych artykułów bez znacznego opóźnienia numeru. Dla tego musimy poprzestać na tak ogólnym tylko zaznaczeniu wartości wczorajszego odczytu, bez szczegółowego rozbioru. W zakończeniu zaś nadmienimy, iż prelegentka, jak to zaznaczyła sama, z powodu braku świec mówiła z palnicy, co jednak nie dowodzi, aby mówić z natchnienia. Zażadło bowiem znać było dosłownie wyuczoną lekcję.

Lekcje tańca. Uczniowie gimnazjum, pragnący pobierać lekcje tańca od wytrawnego, czasowo bawiącego u nas nauczyciela p. Szallowa, uzyskali pozwolenie zbierania się na owe lekcje dwa razy tygodniowo w gmachu gimnazjalnym. Rozporządzeniem tem władza gimnazjalna pragnie zapobiedz przemianie owej nauki na wyzyskującą zabawę, co nieuniknionem jest niemal na „kompletach” prywatnych, które przeciągają się do nocy — mogłyby szkodliwie oddziaływać na postać a nawet na zdrowie uczących się.

Z Banku. Wydelegowano z Banku państwa na Krolestwo trzech instruktorów, którzy objeżdżają kolejno filje Banku polskiego w celu objaśnienia urzędników miejscowych z manipulacji przyjętą w Banku państwa. Jeden z takich delegatów urzędnik filji Banku państwa w Wilnie pan Pokrowski przybył do naszego miasta z Lublina w powyższym wzmiankowanym celu.

W formie pogłoski notujemy słyszaną prywatnie wiadomość o projekcie zniesienia filji Banku polskiego w Piotrkowie i Częstochowie, oraz o przeniesieniu istniejącej już filji Banku państwa w Tomaszowie — Rawskim do Piotrkowa.

Towarzystwo Kred. Ziemiak. poczynając od Raty pierwszej 1882 r. przestało pobierać od właścicieli dóbr stowarzyszonych na koszt administracji procent po ½ w stosunku rocznym, które z winnych funduszy pokrywane były — obecnie z okólnika nadesłanego Dyr. szczerze dowiadujemy się, iż komitet Tow. Kred. Ziemiak. na ogólnem zebraniu postanowił, aby w myśl uwagi 1-ej przy art. 45 prawa z r. 1869 na koszt administracji Tow. Kred. Ziemiak. od Raty drugiej 1885 r. pobieraniem było od stowarzyszonych po ½% w stosunku rocznym od pożyczek normalnych dobra obciążających.

Właściciele dóbr obciążeni więc będą płacić już ratę drugą 1885 r. zwiększoną o ½%, od pożyczki nominalnej na dobrach zahypotekowanej, czyli po rs. 3 kop. 10 od sta. kapitału.

Z kolei Dąbrowskiej.

Ruch osobowy na drodze lwagrodzkiej na dyktando od Koluszek, w poniedziałek był dość znaczny, gdyż przemił przeszło 140 rs., chociaż wiele osób nie wiedziało jeszcze o otwarciu komunikacji do Opoczna. Spodziewać się przeto można ożywionego ruchu.

Dla zdrowia. Grono młodzieży tutajjszej powzięło bardzo szlachetny projekt i dziś już krąży się energicznie około urzeczywistnienia takowego.

Idzie tu ni mniej ni więcej tylko... O; nie zgadniecie, czytelniku. Jestem tego pewny. Nienaduśwając przeto ciękawości twojej, powiem otwarcie. W Radomiu będzie Klub... żyźniarzy!

Albo gdzie? gdzie? — napyta niezawodnie każdy zdumiony.

No, przecież chyba nie na Mlecznej, a tem mniej ten kanał nie mógłby posłużyć tu za teren.

Nie, nie. Ani jedno, ani drugie.

Ot po prostu inicjatory chcą powiększyć sadzawkę w starym ogrodzie a napelniać wodą w porze zimowej urządzać na lodzie festyny, maskarady z muzyką i tańcami, ma się rozumieć na łyżwach.

Pomysł dobry, wart zachodu. A zdaje się nawet, iż zachodzi z tem wiele nie gładzie, gdyż, o ile wiemy, magistrat tutajjszy, przychylnie prepozytują przyjętą z tej strony przeto chyba trudności nie grożą. Byłe więc tylko projektodawcom piórka nie gorzej niż Radom ujrzy cudo.

Urzeczywistnienie tego projektu jest wielce pożądanem dla rodziców dbających o rozwój sił fizycznych swej dalszoty, tak koniecznych wobec coraz większych wymagań wsiłki władz umysłowych i w ogóle ciężkich warunków życiowych, wymagających znacznego zapasu zdrowia do walki z przeciwnościami.

Są to ćwiczenia ciała najtańsze, bo nie wymagające nauczyciela i sali gimnastycznej, a więc i przystępne nawet dla biedniejszej młodzieży, zarówno jak i dla dzieci zamożnych rodziców.

Narodzi przodujące w cywilizacji i dbale o wszelkoscrony rozwój sił fizycznych młodego pokolenia, już dawno zwróciły uwagę na łyżwowanie; w Anglii, Holandyi, w Szwajcaryi i całym państwie Niemieckim liczne są kluby i stowarzyszenia, mające jedynie na celu uprzywilejowanie tych ćwiczeń na lodzie, i nie tylko dalszota oddaje się im z zapalem młodzieńcy młodemu swemu wiekowi, ale i ludzie dojrzałsi, piastujący wysokie urzędy z zamiłowaniem chwile wolne od zajęć obowiązkowych poświęcają łyżwowaniu.

Jeżeli a nas, do niedawnych czasów jeżdżenie na łyżwach było traktowane po macoszemu, szukać należy przyczyn w uprzedzeniu nieczem nieusprawiedliwionem a może i w gęści warunkach, w jakich się ta rozrywka odbywała, mogących rzeczywiście wywarzać wpływ niekorzystny na zdrowie i grozić im niekiedy niebezpieczeństwem życia a przynajmniej zdrowia.

Co do Radomia np. to jeszcze Mleczna nie pokryje się dostateczną grubością lodu, a już uczniowie spieczą po za

stary park, aby swej arcyznosci z prawdziwem niebezpieczeństwem próbować; tak się dzieje również na stawkach na Marynackim położonych.

Wszystkim niedostatkom i niedbalostkom ma zapobiedz i zapobieganie organizujący się klub łyżwiarzy Radomskich.

Wstrzymujemy się obecnie od podawania bliższych szczegółów, ale życzymy temu gronu ludzi dobrej myśli i woli, większego powodzenia niż to, jakie spotkało, jednego z inicjatorów łyżwowania w Radomiu przed paru laty.

Podanie a dozwoleństwo urzędzenia łyżgawki wniesione w m. październiku 1883 r., doczekało się odmownej rezolucji w m. maju 1884 r., trudno bo przy śpiewie słowików i pachnącym kwieciem myśleć o łyżwach i rozrywkach, właściwych porze zimowej.

Obecnie, jak wiemy, sama Władza zwróciła uwagę na nienormalny rozwój sił fizycznych młodzieży, uświadczając się najlepiej przy spisie wojskowym i to tak dalece, że gimnastyka w zakładach naukowych wszelkich stopni będzie obowiązkową i umiejętnie wykładaną — spodziewać się należy, że i urządzenie łyżgawki nie napotka trudności, a może nawet i sali gimnastycznej się doczekamy i Radom ujrzy jakiego wykwalifikowanego gimnastyka, tak dawno pożądanego i oczekiwanego.

Z OKOLICY.

Nowy most stały pod Dębniem ma być rzucony na Wisłę, a to w celach strategicznych, niezależnie od istniejącego już mostu kolejowego.

Z Sandomierskiego. Przeprowadzenie nowej linii Iwangrodzko-Dąbrowskiej choć pod względem cywilizacyjnym niewątpliwie ma dla wszystkich okolic znaczenie, niemniej jednak rolnicy naszej okolicy temu faktowi przypisują tu dotkliwą obniżkę cen zboża, które nadto nie znajduje nabywców w większych partjach. Obywatela przeto zmuszeni sprzedawać małe ilości przekupniom lub też piekarzom miasto-miasteczkowym — słowem tylko na potrzeby miejscowe, konkurując ze zbożem rosyjskiem lub gotowami już produktami — mąką i kaszą nasytaniami w znacznej ilości z cesarstwa.

Ceny pszenicy dochodzą tu średnio 5 rs. 50 kop. i to w gatunkach wyborowych, żyta również najlepszego nie przekracza 3.40, a jęczmienia 3 i owsa niewiele co więcej nad 2.

Cena koniczyzny także jest o połowę niższą, niż w roku zeszłym, bo za białą — płacą tu tylko około 39 rs., a czerną 20 rs. Ale przyznajmy, że o kapca na to ziarno nie trudno, bo popyt znaczny i z tego też powodu spodziewać się należało podkośczenia w cenie.

W zakończeniu nadmienić wypada, iż w następstwie tej stagnacji, tu i owdzie spostrzegano się dąży asilowania zwrotu do gospodarstwa rolniczo-przemysłowego. I tak np. p. Łabęcki w majątku swym Prusy trzymając przez cały rok na stajni przeszło 100 krów, nabiał przerabia na ser szwajcarski, który jako produkt dobry, łatwo tu znajduje nabywców.

Z KRAJU.

— We wtorek losowano listy zastawnie towarzystwa kredytowego ziemskiego.

— Z dniem 1 b. m. zaczęły wychodzić od 8 nowe pióra a jedno wawonione. Tego ostatniego jednak, t. j. „Tygodnika kucharzkiego”, ukazał się tylko numer okazowy, gdyż stało wychodzić zastawnie dopiero od Nowego Roku. Trzy pierwsze to dziennik p. t. „Chwila”, tygodnik „Gazety losowań papierów publicychnych” i miesięcznik „Zdrowie”.

— I Płock także zamierza urządzić wystawę miejscowego przemysłu pod nazwą Jarmarku.

— Cyganie w ostatnich czasach zaczęli skupiać się w silne bandy, składające się niekiedy ze stu ludzi. Gry taki tabor cygański rozłoży się gdzieś w jakiej okolicy, to staje się dla niej postachom. W powiecie garwolińskim wó wsi Podolowie przebywa obecnie bardzo silny tabor cygański, złożony przeszło ze stu ludzi i dziesięciu wó w dwukonnych. Tak liczna banda powala sobie napadać na wieś okoliczną, zabierając bydło z pastwiska, wchodzić do domów i kraść, nie pozwalając kryć się i t. p. Naprzeciwko uzbójcom są nawet w broń palną.

Wiadomości polityczne.

Rosya. Czajkowski znany obecnie pod przezwiskiem Sadyk-paszy zamieścił w „Rusi” list z którego ustęp przytaczamy. „Rus” prztem dodaje, że były polski patriota, przyszedł do przekonania, iż zlanie się Polaków ze słowianami przeszkadza katolicyzm. Celem do którego winniśmy dążyć,

na słowa Czajkowskiego, jest zlanie polskości ze słowiaństwem i wyzwolenie polskiego umysłu od pogotwienia przez ka-
tolecizm, który odrywa Polaków od słowian, od Wschodu i pcha
go silą na Zachód, ku latinizacji... Długoletnie i trudne
doświadczenia ugruntowały we mnie przekonanie, że szcze-
ście Polski może być osiągnięte jedynie przez silny, braterski
związek z Rosją, przez najabsolutniejszą z niej fuzję...
Głównym wrogiem tego planu, o urzeczywistnienie którego
starł się jeszcze Jan Kazimierz, główną przeszkodą, o któ-
rą roztrząsa się teraz przyrządzony zdrowy umysł słowian-
katolików—jest katolicyzm. My musimy—jak to już nieraz
wypowiedziałem—starać się wszelkimi siłami o to, aby
usunąć od Polaków jego szkodliwy wpływ, ograniczyć ten
czar, któremu oni podlegają. Naturalnie, że nie należy
przy tem zdradzać ani ich dawniejszej narodowej godności,
ani ich narodowej miłości własnej.—Po upadku Napoleona I.
Polacy, pełni szczerych porównań, zaciągali się pod sztan-
dard Cesarza Aleksandra i gdyby właśnie rząd posta-
rał się być miłosierny względem na brykający katolicyzm, albo
gdyby bacząc na jego przedziwne—nie byłoby
nigdy doszło do wypadków z 1830 roku! W katolicyzmie
zamieszkuje główna przyczyna, przeszkadzająca złączyć się
Polaków z Rosją i słowiaństwem, on to stanowi główną
przeszkodę urzeczywistnieniu słowiańskiej idei...“

Półwysep Bałkański. „W bułgarsko-rumelijskim
epizodzie—pisze „Nowoje Wremia”—jest pewna charakte-
rystyczna cecha. Epizod ten wywołuje mniej lub więcej
otwarte protesty nie tylko ze strony współwyznawców, ale
i ze strony pobratymców (ortodoksyjnych) Bułgarów. Rząd
serbski mobilizuje swoją armię, pewnie nie w tym celu, aby
podzielić z pomocą kr. Aleksandrowi. Rumunowie widocznie
okazują nieśadygodność z tego co się dzieje, nawet nieśady-
godni Grecy domagają się zwrotu status quo we Wschod-
niej Rumelii. Wszędzie mówią o jakimś „wynagrodzeniu”,
które naturalnie, może być wypłacone tylko *kościołowi* Turcji,
a Anglija zupełnie spokojnie i obojętnie spogląda na usio-
lanie „ograbienia” niedawnego jej protektora. — Rozwój
po obecnej kryzys da możność Austrii zawiadnąć Bośnią i
Hercegowiną, a nawet Macedonią, jeżeli takowej nie zajmie
natchniona przez Austrię Serbia, a Grecji pozwoli wzmo-
cić się kościołom słowiańskim; wkońc jakiejby Porta
zdecydowała się działać z bronią w ręku na własne ryzyko
i przemocą militarną „kościołowi” Bułgarii—będzie
mogła zająć wózgarz bałkański. — W obec tego, czyż
dla Rosji nie są odpowiedniami: trzymać się na stronie dotąd,
dopóki rzecz nie dojdzie do nowych przewrótów i zmian na
półwyspie? Europa zachodnia stworzyła taki stan rzeczy,
który wywołuje obecne zawiązanie—niechże ona przed wzy-
skimi innymi stara się usunąć takowe; jednakże niech ba-
czy na to, że Rosja pozostawia sobie prawo położenia *seco*
przeciwko wszystkiemu, co w załatwieniu tej kwestyi nie
będzie się zgadzać z jej własnymi interesami, które nigdy
nie mogą się rozciągać racjonalnie interesami bałkań-
skich słowian.“

== „Niedołęstwo tureckich mgłów stanu—piszą „Se-
wremennaja Lwiewsta”—i nieroztropność rosyjskich dypl-
omatów mogłyby tylko zdziwić, aby Porta nie zrozumiała,
że najbardziej niebezpiecznym i najgłębiej dlań osłabionym rzą-
dem jest rosyjski. Zaborów Rosja nie szuka; sultan winien
by być przekonany o tem. W interesie Rosyi leży, aby
ottomańskie posiadłości miały taką organizację, w której
przyrodzone prawa narodów godziłyby się z interesami
ottomańskiego państwa. Austrii—co innego; jej celem
tyranja w widokach osobistych i zupełne izolowanie sultana.
Jedyny osobisty interes i to pod względem strategicznym
tylko, przedstawia dla Rosyi cielsność. Ale jeżeli prawda
(czemu my gotowiśmy uwierzyć), że za Bośnię, Hercegowinę
i Albanję z Macedonią państwa zachodnie gotowe oddać Ro-
sji Konstantynopol, to czyż nie dogodniej dla obu stron, dla
Turcji i Rosyi, umówić się co do cielskiej pomocy sobie
tylko, aniżeli jednej oddać, a drugiej zabrać gród Konstan-
tynopolski, który sam w sobie nie przedstawia nic lako-
wego, by go przyjmować w tak wysokiej cenie i na takich
barbarzyńskich warunkach, jak ujawnienie narodów?“

W sprawie kredytu taniego dla miast prowincjonalnych.

Ustawa towarzystwa kredytowego m. Lublina.

(Dalszy ciąg.)

§ 10. Pożyczki będą udzielane jedynie w listach za-
stawnych towarzystwa, w okrągłych sekach, w sumach nie
mniejszych jak 500 rubli ar.

Za zasadę do ustanowienia wysokości pożyczki, służy
oczekiwane nieruchomości pod bezpieczeństwo poddanej,
sporządzone według przepisów, zamieszczonych w rozdziale
VII niniejszej ustawy.

Najwyższa ilość pożyczki dochodzić może do sumy,
otrzymanej z pomnożenia przez pięć dochodu brutto, usta-
nowionego na zasadzie § 107 niniejszej ustawy; w żadnym
jednak razie nie może przewyższać sumy na jaką budynki
poddawane pod bezpieczeństwo, ubezpieczone są od ognia.

Towarzystwo może udzielić pożyczkę w niższej wyso-
kości od tej, jaka wskazana jest w niniejszym §, a nawet
w razie uznania braku trwałego bezpieczeństwa, w zupeł-
ności pożyczki odmówić.

Jeżeliby się okazało, że opłaty czasowe, lub wieczyste,
zapisane w dziale III wykazu hipotecznego, mogą mieć
wpływ na zmniejszenie przedstawionego towarzystwa bez-
pieczeństwa, w takim razie skapitałowana na stopę 5%,
wartości wszystkich tych opłat, potrącona będzie z ogólnej
sumy, pożyczki udzielić się mającej.

§ 11. Towarzystwo pobiera od pożyczających i płaci
od wydanych przez siebie listów zastawnych sześć od sta na rok.

§ 12. Oznaczona w § poprzedzającym stopa procen-
towa może być zmieniana stosownie do okoliczności.

Podwyższenie lub zmniejszenie stopy procentowej, nie mo-
że się jednak stosować do pożyczek i listów zastawnych, po-
przedzających zmianę stopy procentowej.

Uwaga. O każdym podwyższeniu lub zmniejszeniu stopy
procentowej, i w ogólności o wszelkich warunkach, podług
jakich pożyczki są udzielane, towarzystwo podaje do pow-
szedniej wiadomości w „Lub. Guo. Wiadom.“

§ 13. Pożyczki udzielane są przez towarzystwo na
lat 35. Termin ten nie może być przedłużony nawet w ra-
zie zmiany stopy procentowej na podstawie § 12.

§ 14. Prócz procentu 6 od sta od wypłaconej sumy
dłużnicy wnoszą corocznie, w przeciągu 35 lat, po 1%, któ-
ry idzie przez dwa pierwsze lata, na utworzenie kapitału
zasobowego, a w trzecim i następnych latach, na umorzenie
pożyczki następująco: w przeciągu 33 lat.

Z przesileniem części pożyczki niespłaconej do odno-
wionego terminu, procenty na kapitał zasobowy, pobierane
nie będą; pożyczka takowa spłaca się, poczynając z 1-m pół-
roczem po odnowieniu pożyczki. Procenty zaś od pożyczek
odnowionych pobierają się na kapitał zasobowy, jak powie-
dziano wyżej, w ciągu 2-ch lat, poczynając od chwili odno-
wienia.

Uwaga. W razie zwiększenia lub zmniejszenia stopy
procentowej od pożyczek (§ 12), postanowiona w § 14 wyso-
kość corocznego umorzenia, powinna ulec zmianie tak, aby
trwanie pożyczek nie przenosiło terminu, określonego
w § 13.

§ 15. Niezależnie od opłat, przepisanych w §§ 11 i
14, dłużnicy wnoszą corocznie po 1/3 procenta od wypła-
conej im sumy na koszt administracji. Opłata ta może
być powiększoną lub zmniejszoną za uchwałą ogólnego za-
brania.

§ 16. Należne towarzystwu corocznie sumy, wnoszo-
ne w dwóch półrocznych terminach, w równych ratach
z góry gotowizną lub obciążeni kuponami i wylosowaniem
listami zastawnymi.

§ 17. Dłużnicy mogą w każdym czasie zwrócić, przed
terminem, pozostały w kapitale dług częściami, w sumach
nie mniejszych od sta rubli, w okrągłych sekach, lub też
całkowicie, przez wniesienie listów zastawnych z należnymi
kuponami, lub gotowizną.

Spłacony w ten sposób dług wykłada się z hipoteki,
a dłużnik uwolniony zostaje od wnoszenia dalszych opłat,
w stosunku do spłaconej przez niego sumy, równie jak od
udziału, w tym samym stosunku, w ogólnej zbiorowej odpo-
wiedzialności za wszystkie zobowiązania towarzystwa (§§ 2,
i 34).

Uwaga. Jeżeli dłużnik niezależnie od określonej
ustawą obowiązku rat, wniesie na spłacenie przypadają-
cego od niego kapitału listy zastawne towarzystwa z nale-
żnymi kuponami, listy te ulec winny bezwzględnie zmniejsze-
nieniu, niezależnie od ogólnego terminowego umarzania
przez losowanie (§ 37).

§ 18. Towarzystwo może żądać zwrotu części lub
całości pożyczki i w razie takich zmian w nieruchomości pod
bezpieczeństwo poddanej, któreby mogły zmniejszyć otrzy-
mywany z niej poprzedni dochód, a tem samem zmniejszyć
bezpieczeństwo pożyczki.

Towarzystwo może żądać zwrotu części lub całości po-
życzki i w takim razie, kiedy suma, na jaką, w czasie udzie-
lenia pożyczek, zabudowania były ubezpieczone od ognia,
zostanie następnie zmniejszoną.

Uwaga. Decyzje dyrektora, dotyczące przedmiotów w
niniejszym §, wzmiankowanych, nie mogą być wprowadzone
w wykonanie inaczej, jak po zatwierdzeniu ich przez komitet
nadzorczy.

ROZMAITOŚCI

TYTUŃ.

(Dokończenie.)

Sam okraty sultan po całych nocach obchodził miej-
sca publiczne i sanki, jak duch zemsty, zjawiając się nieraz
w spokojnych mieszkaniach prywatnych, a gdy dostrzeżł ko-
goś przy kawie lub fajce, zabijał go na miejscu. Znajdywa-
ne rano trupy na ulicach, wymownie świadczyły o gorliwości
sultana i o zaszytych w nocy okropnościach. W ten sposób
setki niewinnych ludzi życiem opłacało zamknięcie swe do
wzbronionych przyjemności, które z tego tytułu jeszcze bar-
dziej nęciły ku sobie amatorów.

W czasie przedsięwziętego w r. 1838 pochodu Murada
przeciw persom, trawienie ludzi za palenie tytoniu zdarzało
się nader często. Żołnierzy, których dostrzeżono jak tajem-
nie rozkoszowali się fajką, wieszano, ciwertowano lub z
połamanymi rękami i nogami wyrzucano na puste pola, jako
żer dla dzikich zwierząt. Okratne to kary istniały równie-
ż i na następnych panujących, ludzie zatem, którzy nie
chcieli się na nie naradzać, a skłonności do tytoniu przewy-
ciążyć nie mogli, zaczęli zażywać tabakę, co około 1850 r.
nader było rozpowszechnionem.

Za Mahometa IV poczęto znów zakładać kawiarnie i
zakaz palenia tytoniu został odwołany. Odtąd znoważ ten
zwyczaj się już bez przeszkody, aż stał się koniecznym
prawo warunkiem istnienia całej bez wyjątku ludności w
kawiarniach, بازارach i haremach.

Przy oddawaniu wizyt panuje w Turcji zwyczaj, że
gościa zapraszają do zejścia miejsce na miękkiej sofie, po-
czem czepią go małą, porcelanową filiżanką czystej kawy
i zapaloną fajką. Pod spód opartej na dywanie, dla
uchronienia ostatniego od szkody, kładą mosiężną a niekiedy
srebrną podstawkę, zwaną tapti.

Na uwagę też zasługują, przejęty od persów a u turków
w powszechnym użyciu będące, przyrządy do palenia tytoniu
narghil, inaczej kalisan lub kalisan zwany. Składa
się on ze szklanego do porcelanowego naczynia, w połowie
napelnionego wodą. Do górnego otworu naczynia wsadza
się szklaną do przystającą stambulkę, z której wychodząca
rurka sięga wody; długi cybuch, drewniany lub z drucianego
włazania powleczonego skórą—łaczy się z stambulką, rów-
nież w samem naczyniu, tak że przy podciąganiu dymu, za-
nim dostaje się do cybuchu, przechodzi wprost rurką przez
wodę, która go ostudza i pochłania zeń szkodliwe części.
Polska nazwa tytoniu pochodzi właśnie z tureckiego tuta u
lub tuton, co właściwie znaczy dym; również jak cybuch
od cybuk, a kalika od kalich, t. j. główka fajki czyli
stambulka. Po arabsku nazywa się tytuń dakkhan czyli
duhan, jak dotychczas zowią go górale karpacki. Cymba-
ki tureckie, bardzo długie, wyrabiane bywają z drzewa wi-
śniowego lub jasmiru i często powleczone jedwabiem, atła-
sem lub aksamitem, a nadto ozdabiane złotem, perłami
i różnymi drogiemi kamieniami. Lulochy przygotowują się
z czerwonej, delikatnie wypalonej gliny—niekiedy upiększa-
ją je rzeźbą lub złoceniem. Duży form guzika mający,
burstynowy muszkat nie kładzie się w usta, ale lekko
tylko przytłacza do dolnej wargi palęcej.

W europejskiej Turcji uprawia się tytuń oddawna,
mianowicie w Macedonii, najlepszy pochodzi z Salonicji i
Larisy, cenione są także gatunki: Patrik, Ozenide i Ka-
radaf.

Z Turcji przeszedł tytuń do południowych i zachod-
nich słowian, a między tymi do Polski—jak pówiadać się
zdają przytoczone wyżej nazwy. W roku 1590, ówczesny
poset w Stambule Echański przesał kilka zażasnionych liści
tytuńowych siostrze Zygmunta III—królowi Annie—
która z zamknięciem oddawała się zbieraniu rzadkich ro-
ślin. Zdaje się jednak, że palenie tytoniu, mimo bezpośred-
niego sąsiedztwa z Turkami, mało było rozpowszechnione
—przynajmniej do końca 17 wieku. Ze znamion byt, prze-
konany wyszł w r. 1850 bezimienna broszura p. t. „Nauka
jak o dobrem także o złym używaniu proszku tabacznego—
przemytem zart piękny o tabace dynnej.“ O używaniu go w
18 wieku wspomina Bzyszyński, Erdtel i Klink. Dobre
gatunki rosły później na Ukrainie, obecnie, choć w małej
ilości, uprawiają go w niektórych okolicach kraju, miano-
wicie w gub. lubelskiej i radomskiej; aż to wszakże gatunki
ordynaryjne—palone wyłącznie przez okolicznych włóścian
i dla tego w przemyśle i handlu nie mające znaczenia.

**Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego Nr. 104 wy-
miedził druk i zawiera:**

Zatarg w Towarzystwie Muzycznem. Z diopiekij sfery,
obrazek dziełki, napisł T. T. Jan, Antoni Dworak (z portretem)
pr. J. Kleczyńskiego, Karol Gutkow i teatr niemiecki, pr. Teodora
Josi Chłopińskiego. Muzyka w Anglii pr. Francis'a Huxforda. Księżka
dla siostry, obrazek sceniczny w jednym akcie z prologiem, pr. Fle-
rentynę Niewiarowskiej. Bethoven i postępy w muzyce, pr. D-ra Au-
gusta Roisemanna; przekład K. O. Z ciotytki niemieckiej pr. W-
tłoka Janickiego. Grótry przekład z francuskiego K. Godebskiej.
Przebieg muzyki, galerya sylwetek historycznych, przes Fauna,
I-a Aleksandra Łódzkiego, (teatr, muzyka, nekrologia). Dru-
gie aktywo, nowela pr. Weia, Bergora, Domaszki C. Z.

OFIARY.

Za złożoną w Redakcyi kreskę wstrzymując wpłaty dla nie-
zamierzonych umów p. K. M. daje za, i kop. 80. — Kto da więcej?

(D. c. a.)

DAMSKIE KAPELUSZE.

Fabryka i Magazyn Kapeluszy Męskich i Damskich.
Władysław Szewczyński w Radomiu.

Ulica Lubelska dom p. Nowakowskiego.

Poleca wybór kapeluszy damskich fiteowych w najnowszych fasonach, od najskromniejszych cylinderek i tyrolek do najwykwintniejszych fantazyjnych, tak własnej fabryki jako też sprowadzanych z Warszawy i zagranicy. Wyroby moje odznaczają się trwałością i lekkością fite. Magazyn posiada zapas gotowy do ubierania kapeluszy w różnych kolorach i gatunkach: pióra prawdziwe strusie, fantazyjne, aksamity, welwety, wstęgi, szpilki, klamry i t. d.

Wogóle magazyn mój został zaopatrzony na sezon jesienno-zimowy we wszystkie potrzeby, odpowiednio pierwszorzędny magazynom warszawskim.

Do ubierania kapeluszy damskich na sezon, sprowadzone zostały z Warszawy odpowiednio uzdolnione panny.

Jest do sprzedania

akwiza polaras do 4 kołach kompletnie dobra wy-
cześnie wodę przewozi 62 stopy. Wiadomość
ulica Warszawska obok Ratusza Nr. domu 201,
Rozmawiajcie. 406-3-3

ZGUBIONO

bilet czerwony służący do wojskowości do
landweru z roku 1881 Nr. 234, na imię Ho-
nora Rejchmana. Upraszam się znalazcę o
oddanie takowego, do mieszkania Rejchmana
w domu Głogowskiej ul. Kozienicka. 479-3-3

ANTONI REKLEWSKI

Adwokat, obrońca Prekuratorów,
otworzył kancelaryę w Radomiu,
ul. Lubelska, dom Mierzyńskiego.
464-5-4

POTRZEBNA JEST ZARAZ 374-3-2

BONA NIEMKA

(wygnanka z Prus).
Wiadomość w Redakcyi.

TANIO!

Do sprzedania 3 okrycia damskie sztywne ma-
ło używane, oraz szalpa jennymi podobna ropowa
wełniana.
Ulica Lubelska, Hotel Bandomierski, mieszkanie
numerowy wskaza, oglądać można codziennie od
2-ty do 4-ty. 445-3-3

LEKCYE TANCA.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publicz-
ność, że w tych dniach przybędę do tutejsze-
go miasta w celu dawania lekcyi. Osoby in-
teresowane raczą się zgłaszać do mieszkania
W-go Rybackiego, ulica Szwarczikowska, dom
Marczewskiego, dla zapisywania się na listę.

Artysta Baletu
Józef Szallow.

NIECAŁA 3. ZAKŁAD LIBERYI przez współzadziałanie b. pracownika I. KONARSKIEGO pod firmą

K. STEFAN

przyjmując wszelkie obciążenia w zakre-
sie liberyi.
Na prowincye wysła się gratis cen-
nik, sposób brania miary i
broszurka o liberyi

Nicała 3.
w WARSZAWIE.
4510-475-3-2

DRZEWKA OWOCOWE

różnych gatunków po kop. 30 za sztukę.
Marele i Brzeskwinie po kop. 60 za sztukę,
jak również różne krzewy, są do sprzedania
w ogrodzie po bernardynskim u F. Jaku-
bińskiego. 435-16-10

ZA RS. 9 MIESIĘCZNIE

miejsce kancelaryjne dla czytelnika pisać.
Pierwszeństwo mają emeryci i ludzie starci.
Wiadomość w Redakcyi. 478-2-2

RÓŻE SZTANOWE

w kilkunastu pięknych odmianach są do
sprzedania w dobrach Sucha pod Białobrze-
gami od 30 do 75 kop. za sztukę. Większe
zamówienia, Zarząd Dóbr podejmuje się do-
stawić do Radomia. 471-3-3

KAMIENICA

DAWNEJ DESKUR

do sprzedania na przystępnych wa-
runkach, a powodem wyjazdu. Wiadomość
w miejscu. 477-4-2

DRZEWKA OWOCOWE

różnych wyborowych gatunków po kop. 30 za
szukę. Zamówienia przyjmują się w skle-
pie Feliksa Wojciechowskiego, Lubelska 140
w Radomiu. 450-10-7

JAN TOMCZAK

z Warszawy.
ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż
przy ulicy Warszawskiej w domu W. Rusz-
czewskiego obok poczty, otworzył

PIEKARNIĘ WIEDENSKĄ

oraz fabrykę pierników toruńskich w różnych
gatunkach.

Pieczyno swe sprzedaje po cenach niższych
jak np. chleb parowy pszeniczny 2 1/2 funt.
tylko po kopiejek 10, żyta po 2 1/2 kop. fant,
a bułek 19 za 1 złoty.

Dla pp. handlujących odstępuje znaczny ra-
bat, a nadto zakupuje młód patok.

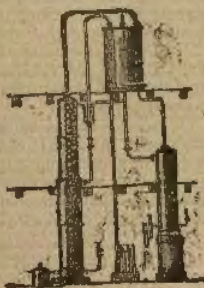
Z uszanowaniem
Jan Tomczak.

MŁODA OSOBA z pa-
tentem na wyższą nauczycielkę
życzy sobie otrzymać miejsce guwe-
rnancki. — Wiadomość u prof. Wło-
darskiego. 483-1-3

Do odstąpienia!

Pokój przy rodzinie ze stołowaniem, opałem
i usługą — dla kobiety. Wiadomość w
Redakcyi. 482-1

13376-26-2



Istniejące od roku 1818
ZAKŁADY MECHANICZNE
obsługa pod firmą

BORMANN SZWED & TEMLER

w Warszawie, Srebrna Nr. 14,

polecają się do kompletnych urządzeń lub przebudowań:
BROWARÓW, GORZELNI I DYSTYLARNI.

Przešlo 100 gorzelni urządzeń powyższą firmą w ciągu
10-ty ostatnich lat.

Plany, katalogi ilustrowane maszyn wysyłamy na życzenie.
Najnowsze aparaty działające bez przerwy a regulatorem do pro-
jektu BORMANN

Konkurencya niemożliwa!

FABRYKANT WYROBÓW TYTUNIOWYCH W PETERSBURGU

A. N. SZAPOSZNIKOW

poleca Szanownej Publiczności nowe papierosy swiżane, odznaczające się wyborowym
smakiem:

"POWSZECHNE": Cena 100 szt. 1 rs.; 25 szt. 25 kop.; 10 szt. 10 k.; 5 szt. 5 k.

"ALDONA": 100 szt. 60 kop.; 25 szt. 15 kop.; 10 szt. 6 kop.; 5 szt. 3 k.

"CZAROWNICA": 100 szt. 60 kop.; 25 szt. 15 kop.; 10 szt. 6 kop.; 5 szt. 3 k.

(z przepięknie ilustrowanymi etykietami).

Wszystkie składy i dystrybucye w miastach Królestwa Polskiego sprzedają powyższe
papierosy. Celem zabezpieczenia publiczności od fałszyków, proszę zwrócić uwagę
na moją firmę: "A. N. Szaposhnikow". 6316-414-10-9

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„ROSSJA”

założone w roku 1881

w St.-Petersburgu, Wielka-Morska Nr. 13.

Kapitał pełno-wpłacony rs. 4,000,000

Rezerwa premji rs. 1,300,000

Razem. rs. 5,300,000

Towarzystwo przyjmuje:

UBEZPIECZENIA ŻYCIOWE.

na najkorzystniejszych warunkach, oraz z udziałem czystych zysków
Towarzystwa.

- 1) Ubezpieczenia na wypadek śmierci, (zapewniające byt rodzinie etc., etc.).
- 2) Ubezpieczenia na dotychczas (zapewniające pensję dla pańien, zabezpieczenie ka-
pitału na starość, etc.).
- 3) Ubezpieczenia rent (zapewniające dochód na starość, stypendja dla
chłopców etc.).

Do 1-go stycznia 1885 r., Towarzystwo „Rossja”, zawarło 10,109 ubezpieczeń
życiowych, na ogólną sumę rs. 37,841,150.

W r. 1885 dywidenda dla ubezpieczonych wyniosła 1 1/2%

UBEZPIECZENIA OGNIOWE:

wszelkiego majątku ruchomego i nieruchomego od pożarów.

Blizszych informacji o stanie udziału, oraz przesłać na życzenie potrzebne
druk: Zarząd Towarzystwa w St.-Petersburgu (Wielka-Morska Nr. 13). Jans-
ralna Reprezentacya w Warszawie, (Marszałkowska 144), oraz Agenci Towarzy-
stwa we wszystkich miastach Cesarstwa i Królestwa.

Broszurki, se szczegółowymi opisami każdego rodzaju ubezpieczeń
życiowych, wydają się na życzenie bezpłatnie. 8239/413-5-4

St. Louis Revolving.

OD REDAKCYI.

Ktoś złośliwy rozpoczyna wieści, jakoby z początkiem b. kwartału miała nastąpić zmiana w składzie Redakcyi a tem samem i kierunku pisma. Z tego powodu o ile wiemy, wiele osób wstrzymuje się nawet z wnieśieniem prenumeraty. Zapewniamy przeto, iż „Gazeta” nadal wychodzić będzie bez żadnej zmiany kierunku i warunków przedpłaty pod dotychczasową Redakcyą.

Przypominamy, iż czas odnowić prenumeratę, nadmieniając, że dla dogodności naszych abonentów chętnie pośredniczyć będziemy w zamawianiu i innych pism, co oszczędzi ambarasującej przesyłki pieniężnej do każdej redakcyi oddzielnie. — Dodajemy nadto, iż w czwartym kwartale opuści prasę Kalendarz ilustrowany „Radomianin”, z mapą miasta i gubernii oraz widokami i portretami ludzi wybitniejszych w okolicy. Kalendarz ten przedewszystkiem obejmuje dział informacyjny co do stosunków naszej gubernii, a tem samem dla każdego z mieszkańców stanie się nader pożytecznym a nawet niezbędnym w życiu codziennem. Również przeto dla uniknięcia oddzielnej przesyłki pieniężnej, prosimy o dołączanie do prenumeraty na „Gazetę” kop. 30, i 10 na rekomendowaną przesyłkę pocztową kalendarza. Nadmieniamy prztem, iż cena ta stosunkowo tak niska wyłączenie dla naszych abonentów, po wyjściu kalendarza znacznie podniesioną zostanie.

Z MIASTA.

Z Banku. Wydelegowano z Banku państwa na Królestwo trzech insurktorów, którzy objeżdżają kolejno filje Banku polskiego w celu objaśnienia urzędników miejscowych z manipulacyą przyjętą w Banku państwa. Jeden z takich delegatów urzędnik filji Banku państwa w Wilnie pan Pokrowski przybył do naszego miasta z Lublina w powyżej wzmiankowanym celu.

W formie pogłoski notujemy słyszana prywatnie wiadomość o projekcie zniszczenia filji Banku polskiego w Piotrkowie i Częstochowie, oraz o przeniesieniu istniejącej już filji Banku państwa w Tomaszowie — Rawkim do Piotrkowa.

Lekcyje tańca. Uczniowie gimnazjum, pragnący pobierać lekcyje tańca od wytrawnego, czasowo bawiącego u nas nauczyciela p. Szallowa, uzyskali pozwolenie zbierania się na owe lekcyje dwa razy tygodniowo w gmachu gimnazyalnym. Rozporządzeniem tem władza gimnazyalna pragnie zapobiedz przemieszaniu owej nauki na zyczącąją zabawę, co nieuniknionem jest niemal na „kompletach” prywatnych, które przyciągając się do nocny — mogłyby szkodliwie oddziaływać na postępek a nawet na zdrowie uczących się.

Z KRAJU.

— We czwartek losowano listy zastawne towarzystwa kredytowego ziemskiego.

— Z dniem 1 b. m. zaczęły wychodzić 3 nowe pisma a jedno wznowione. Tego ostatniego jednak, t. j. „Tygodnika kucharskiego”, ukazał się tylko numer okazowy, gdyż stałe wychodzić zaczęło dopiero od Nowego Roku. Trzy pierwsze to dziennik p. t. „Chwila”, tygodnik „Gazety losowań papierów publicznych” i miesięcznik „Zdrowie”.

— I Płock także zamierza urządzić wystawę miejscowego przemysłu podczas jarmarku.

— Cyganie w ostatnich czasach zaczęli skupiać się w silne bandy, składające się niekiedy ze stu ludzi. Gdy taki tabor cygański rozłoży się gdzieś w jakiejś okolicy, to staje się dla niej postrachem. W powiecie garwolińskim we wsi Podłodowie przebywa obecnie bardzo silny tabor cygański, złożony przeszło ze stu ludzi i dziesięciu wozów dwukonnych. Tak liczna banda pozwala sobie na pędzenie na wieś okoliczne, zabierając bydło z pastwisk, wchodząc do domów i kradnąc, nie pozwalając krzyżować i t. p. Napastnicy uzbrojeni są nawet w broń palną.

OFIARY.

Za złożoną w Redakcyi loterkę teatralną na wpisy dla nie-samodzielnych uczniów p. K. M. daje rs. 1 kop. 30. — Kto da więcej?

Z kolei Dąbrowskiej.

Ruch osobowy na drodze iwangrodzkiej na dystansie od Koluzaek, w poniedziałek był dość znaczny, gdyż przyniósł przeszło 140 rs., chociaż wiele osób nie wiedziało jeszcze o otwarciu komunikacyi do Opoczna. Spodziewać się przeto można ożywionego ruchu.

Wiadomości bieżące.

OGÓLNE.

Ministerium oświecenia celem usunięcia wątpliwości zachodzących co do tłumaczenia treści § 31 ustawy dla zakładów naukowych średnich rządowych wyjaśniło, iż według powyższego paragrafu z prawa bezpłatnej nauki w gimnazjach i progimnazjach winni korzystać synowie wszystkich bez wyjątku osób, zajmujących posady nauczycielskie w niższych zakładach naukowych ministerium, a więc i nauczyciele religii (prawosławnej) oraz szkół elementarnych ludowych.

Do Rady państwa podobno wniesionym został projekt organizacyi pracy więźniów, wygotowany już ostatecznie przez główny zarząd więzienny w porozumieniu z komisją powołaną do rewizyi kodeksu karnego.

Wobec zmniejszonego popytu zagranicą na zboże z państwa rosyjskiego departament rolnictwa i wiejskiego przemysłu zwrócił uwagę na potrzebę jaknajszybszego rozwoju hodowli bydła oraz wyrobu serów i masła; projektowanemu więc są ku temu potrzebne trzy środki: a) zwiększenie w znacznej mierze w r. przyszłym kredytów na zachętę wyruszonej powyżej gałęzi przemysłu wiejskiego; b) otwarcie szkółek ruchomych wyrobu masła, i c) ułatwienie odhuty masła i serów zagranicą.

Z OKOLICY.

Z Sandomierskiego. Przeprowadzenie nowej linii Iwangrodzko-Dąbrowskiej choć pod względem cywilizacyjnym niewątpliwie ma dla wszystkich okolic znaczenie, niemniej jednak rolnicy naszej okolicy temu faktowi przypisują tu dotkliwą obniżkę cen zboża, które nadto nie znajduje natychy w większych partjach. Obywatele przeto zmuszeni sprzedawać małe ilości przekupniom lub też piekarzom mało-miasteczkowym — słowem tylko na potrzeby miejscowe, konkurując ze zbożem rosyjskiem lub gotowem już produktami — mąką i kaszą nadsyłanemi w znacznej ilości z cesarstwa.

Geny pszenicy dochodzą tu zaledwie 5 rs. 50 kop. i to w gatunkach wyborowych, żyta również najlepszego nie przechodzą 3,40, a jęczmienia 3 i owsa niewiele co więcej nad 2.

Cena koniczyny także jest o połowę niższą niż w roku zeszłym, bo za białą — płacą tu tylko około 39 rs., a czerwona 20 rs. Ale przynajmniej, że o kupca na to ziarno nie trudno, bo popyt znaczny i z tego też powodu spodziewać się należało podwyższenia w cenie.

W zakończeniu nadmienić wypada, iż w następstwie tej stagnacyi, tu i owdzie spostrzegąć się dają usiłowania zwrotu do gospodarstwa rolniczo-przemysłowego. I tak np. Łabęcki w majątku swym Prusy trzymając przez cały rok na stajni przeszło 100 krów, nabił przerabia na ser szwajcarski, który jako produkt dobry, łatwo też znajduje nabywców.

Dziennik zamyślono

2. Październik 1885.

1885.

Wyciąg z Dziennika

Nowy most stały pod Dęblinem ma być rzucony na Wisłę, a to w celach strategicznych, niezależnie od istniejącego już mostu kolejowego.

Odczyt. Zanim ludzie stworzyli wyraz galanteria, już w nich istniało poczucie prawdy. Tem gorzej dla wczorajszej prelegentki p. Małowicz, bo choć przyjemniejby nam było prawić komplementy, bez bawelny jednak muszmy wyznać, że takie odczyty dyskredytują tylko w oczach publiczności tę tak wygodną formę popularyzowania też naukowych żywym słowem ludzi powołanych. Odczyt więc tej miary jak wczorajszy, zamiast pożytku, wyrządza z tej strony niemałą krzywdę społeczeństwu.

Wprawdzie słowa p. M. łatwo wpadają do ucha słuchaczy, ale ładne brzmienie wystarczyć tu nie może, zwłaszcza, że styl napuszony raz i męczy, a w tym potoku frazeologii ginie nawet kilkadziesiąt obcych komunalów bez wszelkiego planu i związku zestawionych z sobą tak dalece, że nawet w tym hałasie trudno jakikolwiek wątek uchwycić.

Odczyt zresztą zrobił wrażenie pracy niedokończonej. Zdaje się nawet, iż w samej rzeczy p. M. oceniając, że dla tak szczupłej garstki słuchaczy, nie warto się trudzić, nie doczytała chyba do końca, za co jej tylko możemy być wdzięczni.

Warunki techniczne pisma nie pozwalają nam w ostatniej chwili oddawać na prasę obszerniejszych artykułów bez znacznego opóźnienia numeru. Dla tego musimy poprzestać na tak ogólnem tylko zaznaczeniu wartości wczorajszego odczytu, bez szczegółowego rozbioru. W zakończeniu zaś nadmienimy, iż prelegentka, jak to zaznaczyła sama, z powodu braku świec mówiła z pamięci, co jednak nie dowodzi, aby mówiła z natchnienia. Zauważmy bowiem, że było dosłownie wyuczoną lekcję.

Rosya. Czajkowski znany obecnie pod przezwiskiem Sadyk-paszy zamieścił w „Ruś” list z którego ustęp przytaczamy. „Ruś” przytem dodaje, że był polski patriota, przyszedł do przekonania, iż zlanie się Polaków ze słowianami przeszkadza katolicyzm. Celem do którego winniśmy dążyć, są słowa Czajkowskiego, jest zlanie polskości ze słowianstwem i wyswobodzenie polskiego umysłu od pognebnienia przez katolicyzm, który odrywa Polaków od słowian, od Wschodu i pcha go silą na Zachód, ku latinizmowi... Długoletnie i trudne doświadczenia ugruntowały we mnie przekonanie, że szczególne Polskę może być osiągnięte jedynie przez silny, braterski związek z Rosją, przez najabsolutniejszą z niej fuzyę... Głównym wrogiem tego planu, o urzeczywistnienie którego starał się jeszcze Jan Kazimierz, główną przeszkodą, o którą roztrąca się teraz przyrodzony zdrowy umysł słowian-katolików—jest katolicyzm. My musimy—jak to już nieraz wypowiedziałem—starać się wszelkimi siłami o to, aby usunąć od Polaków jego szkodliwe wpływy, ograniczyć ten czar, któremu oni podlegają. Naturalnie, że nie należy przy tem zadrasnąć ani ich dawniejszej narodowej godności, ani ich narodowej miłości własnej.—Po upadku Napoleona I. Polacy, pełni szczerych porywów, zaciągali się pod sztandar Cesarza Aleksandra i gdyby wtedy właśnie rząd postarał się być nabożny względem na brykający katolicyzm, albo gdyby baczniej śledzono jego przedstawicieli—nie byłoby nigdy doszło do wypadków z 1830 roku! W katolicyzmie zamieszkuje główna przyczyna, przeszkadzająca zlanie się Polaków z Rosją i słowianstwem, on to stanowi główną przeszkodę urzeczywistnienia słowiańskiej idei...”

Towarzystwo Kred. Ziemsk. Począwszy od Raty pierwszej 1883 r. przestało pobierać od właścicieli dóbr stowarzyszonych na koszt administracji procent po $\frac{1}{2}\%$ w stosunku rocznym, które z własnych funduszów pokrywane były—obecnie z okólnika nadesłanego Dyr. szczeg. dowiadujemy się, iż komitet Tow. Kred. Ziemsk. na ogólnem zebraniu postanowił, aby w myśl uwagi 1ej przy art. 45 prawa z r. 1869 na koszt administracji Tow. Kred. Ziemsk. od Raty drugiej 1885 r. pobieraniem było od stowarzyszonych po $\frac{1}{2}\%$ w stosunku rocznym od pożyczek normalnych dobra obciążających.

Właściciele dóbr obowiązani więc będą płacić już ratę drugą 1885 r. zwiększoną o $\frac{1}{10}\%$ od pożyczki nominalnej na dobrach zahypotekowanych, czyli po ra. 3 kop. 10 od sta. kapitału.

Półwysep Bałkański. „W bulgarsko-rumelijskim epizodzie”—pisze „Nowoje Wremia”—jest pewna charakterystyczna cecha. Epizod ten wywołuje mniej lub więcej otwarte protesty nie tylko ze strony współwyznawców, ale i ze strony pobratymców (jedenoplemieńców) Bułgarów. Rząd serbski mobilizuje swoją armię, pewnie nie w tym celu, aby podążyć z pomocą kr. Aleksandrowi. Rumunia widocznie okazuje niezadowolenie z tego co się dzieje, nawet niezapłaćni greki domagają się przywrócenia status quo we Wschodniej Rumelji. Wszędzie mówią o jakimś „wynagrodzeniu”, które naturalnie, może być wypłacone tylko kosztem Turcyi, a Anglia zupełnie spokojnie i obojętnie spogląda na usiłowania „ograbienia” niedawnego jej protektora. — Roswoj po obecnej kryzys da możność Austrii zawładnąć Bośnią i Hercegowiną, a nawet Macedonią, jeżeli takowej nie zajmie natchniona przez Austryę Serbia, a Grecyi pozwoli wzmożnić się kosztem słowiańszczyzny; w końcu jeśliby Porta zdecydowała się działać i bronić w ręku na własne ryzyko i przemożną milicję „księcia połączonej Bułgarii”—będzie mogła zająć węgierską bałkańską. — W obec tego, czyż dla Rosyi nie najodpowiedniej: trzymać się na stronie dotąd, dopóki rzecz nie dojdzie do nowych przewrotów i zmian na półwyspie? Europa zachodnia stworzyła taki stan rzeczy, który wywołał obecne zawikłania—niechże ona przed wszystkimi innymi stara się usunąć takowe; jednakże niech baczny na to, że Rosya pozostawia sobie prawo położenia czoła przeciwko wszystkiemu, co w załatwieniu tej kwestyi nie będzie się zgadzało z jej własnymi interesami, które nigdy nie mogą się rozminąć z rzeczywistymi interesami bałkańskich słowian.”

≡ „Niedoległstwo tureckich mełłów stanu”—piszą „Sowremennaja Lwiewstija”—i nieroztropność rosyjskich dyplomatów mogłyby tylko adziwiać, aby Porta nie zrozumiała, że najbezszyroniejszym i najlepiej dlań usposobionym rządem jest rosyjski. Zaborów Rosya nie szuka; sułtan winien by być przekonany o tem. W interesie Rosyi leży, aby ottomańskie posiadłości miały taką organizację, w której przyrodzone prawa narodów godziły by się z interesami ottomańskiego państwa. Austria—co innego; jej celem tyrania w widokach osobistych i zupełne izolowanie sułtana. Jedyne osobiste interes i to pod względem strategicznym tylko, przedstawiają dla Rosyi cieśniny. Ale jeżeli prawda (czemu my gotowiśmy wierzyć), że za Bośnię, Hercegowinę i Albanję z Macedonią państwa zachodnie nie oddadą Rosyi Konstantynopol, to czyż nie dogodniej—z obu stron, dla Turcyi i Rosyi, umówić się co do cieśniny pomiędzy sobą tylko, aniżeli jednej oddać, a drugiej zabrać gród Konstantynuc, który sam w sobie nie przedstawia nic takomego, by go przyjmować w tak wysokiej cenie i na takich barbarzyńskich warunkach, jak ujarzmienie narodów?”

Dr. M. D. Prow...

OD REDAKCY

Ktoś słośliwy rozpaczają wieści, jak b kwartału miała nastąpić zmiana w al-tem samem i kierunku pisma. Z tego p-wiele osób wstrzymuje się nawet z wniesi-Zapewniamy przeto, iż „Gazeta“ nadal w-żadnej zmiany kierunku i warunków p-czasową Redakcją.

Przypominamy, iż czas odnowi-mieniając, się dla dogodności naszych pośredniczyć będziemy w zamawianiu oszczędzi anbarasujące przesyłki piek-dakcyi oddzielnie. — Dodajemy nad-kwartale opuści prasę Kalendarz i-mianin“, z mapą miasta i guberni t-tretam ludzi wybitniejszych w okolicy. Kalendarz ten prze-dawaliśmy obficie datat informacyjnej co do stosunków naszej gubernii, a tem samem dla każdego z mieszkańców stanie się nader pożytecznym a nawet niezbędnym w życiu codziennem. Również przeto dla uniknięcia oddzielnej prze-syłki pismkowej, prosimy o dołączanie do prenumeraty na Gazetę kop. 30, i 10 na rekomendowaną przesyłkę pocztową kalendarza. Nadmieniamy przytem, iż cena ta stosunkowo tak niska wyłącznie dla naszych abonentów, po wyjściu ka-lendarza znacznie podniesioną zostanie.

Z MIASTA.

Z Banku. Wydelegowano z Banku państwa na Kró-lestwo trzech insurktorów, którzy objeżdżają kolejno filje Banku polskiego w celu obamąwienia urzędników miejs-nych z manipulacją przyjętą w Banku państwa. Jeden z ja-kich delegatów urzędnik filji Banku państwa w Wilnie pan Pokrowski przybył do naszego miasta z Lublina w powyżej wzmiankowanym celu.

W formie pogłoski notujemy słyszana prywatnie wie-domość o projekcie przeniesienia filji Banku polskiego w Piotrkowie i Częstochowie, oraz o przeniesieniu istniejącej już filji Banku państwa w Tomaszowie — Rawkiem do Piotrkowa.

Lekcyje tańca. Uczniowie gimnazjum, pragnący po-hierać lekcyje tańca od wytrawnego, czasowo bawiącego u nas nauczyciela p. Szallowa, uzyskali pozwolenie zbierania się na owe lekcyje dwa razy tygodniowo w gmachu gimnazyalnym. Rozporządzeniem tem władza gimnazyalna pragnie zapo-biegać przemianom owej nauki na zwyczajną zabawę, co nie-uzupełnieniem jest niemal na „kompletach“ prywatnych, które przeciągając się do nocy — mogłyby szkodliwie oddziaływać na postępek a nawet na zdrowie uczących się.

Z KRAJU.

— We czwartek losowano listy zastawne towarzysstwa kre-dytowego ziemskiego.

— Z dniem 1 b. m. zaczęły wychodzić aż 3 nowe pisma a je-dno wznowione. Tego ostatniego jednak, t. j. „Tygodnika kuchar-skiego“, ukazał się tylko numer okazowy, gdyż stało wychodzić na-czenie dopiero od Nowego Roku. Trzy pierwsze to „Dziennik p. t. „Chwila“, tygodnik „Gazety losowań papierów publicznych“ i mie-siecznik „Zdrowie“.

— I Płock także zamierza urządzić wystawę miejscowego przemysłu pod nazwą jarmarku.

— Ogłoszenie w ostatnich czasach zaczęły skupiać się w silne bandy, składające się niekiedy ze stu ludzi. Gdy taki tabor cygański rozłoży się gdzieś w jakiejś okolicy, to staje się dla niej postra-chem. W powiecie garwolińskim we wsi Podłódzowie przebywa obo-zenie bardzo silny tabor cygański, złożony banda pozwala sobie na-dzielnictwo wózków dwukonnych. Tak liczna banda pozwala sobie na-padać na wieś okoliczną, zabierać bydło z pastwiska, wchodzić do-domów i kraść, nie pozwalając krzyczeć i t. p. Napastnicy ubrodzeni są nawet w broń palną.

OFIARY.

Za słożeń w Redakcyi kornetkę tekstualną na wpisy dla nie-zamownych uczniów p. K. M. daje rs. 1 kop. 30. — Kto da więcej?

*Na jubileusz 100-letniemu przedawaniu
Dziennika kucharzkiego
Tędy utworzono pismo „D. N. Kucharskiego“
mierzanki. Wybór nader kary z aważi i
przedawanie b. przerzucenie innych. Sta-
nieszki. Podziwiamy ię przez ię publi-
kacji zbierania ię ciernie, b. owarko.*

*Do Redakcyi
Dziennika kucharzkiego
Gazety o. Exploracji
21 lipca 1885*

10).
rodzie iwangrodzkiej na dystansie
dek był dość znaczny, gdyż przy-
choć wiele osób nie wiedziało
akacji do Oporczna. Spodziewać się
ruchu.

Więści bieżące.

OGÓLNE.

więceni celem usunięcia wątpliwości
umaczenia treści § 31 ustawy dla za-
odnich rządowych wyjaśniło, iż według
z prawa bezpłatnej nauki w gimna-
h winni korzystać synowie wszystkich
bez wyjątku osób, zajmujących posady nauczycielskie w ni-
szych zakładach naukowych ministerium, a więc i nauczy-
ciele religii (prawosławnej) oraz szkół elementarnych lu-
dowych.

Do Rady państwa podobno wniesionym został pro-
jekt organizacji pracy więźniów, wygotowany już ostatecznie
przez główny zarząd więzienny w porozumieniu z komisją
powołaną do rewizji kodeksu karnego.

Wobec zmniejszonego popytu zagranicą na zboże
z państwa rosyjskiego departament rolnictwa i wiejskiego
przemysłu zwrócił uwagę na potrzebę jaknajwyższego roz-
woju hodowli bydła oraz wyrobu serów i masła; projekto-
wanymi więc są ku temu poniżej trzy środki: a) zwiększe-
nie w znacznej mierze w r. przyszłym kredytów na zachętę
wynieszonych powyżej galezi przemysłu wiejskiego; b)
otwarcie szkółek ruchomych wyrobu masła, i c) ułatwienie
odbytu masła i serów zagranicą.

Z OKOLICY.

Z Sandomierskiego. Przeprowadzenie nowej linii
Iwangrodzko-Dąbrowskiej ciot pod względem cywilizacyj-
nym niewątpliwie ma dla wszystkich okolic znaczenie, nie-
mniej jednak rolnicy naszej okolicy temu faktowi przypisują
tu dotkliwą obniżkę cen zboża, które nadto nie znajduje na-
bywy w większych partjach. Obywatle przeto zmuszeni
sprzedawać małe ilości przekupniom lub też piekarzom ma-
ło-miasteczkowym — słowem tylko na potrzeby miejscowe,
konkurując ze zbożem rosyjskim lub gotowem już pro-
duktami — mąką i kaszą nadsyłanemi w znacznej ilości
z cesarstwa.

Ceny pszenicy dochodzą tu zaledwie 5 rs. 30 kop. i to
w gatunkach wyborowych, żyta również najlepszego nie prze-
chodzą 3.40, a jęczmienia 3 i owsa niewiele co więcej
nad 2.

Cena koniczyzny także jest o połowę niższą niż w roku
złym, bo za białą — płacą tu tylko około 39 rs., a czer-
woną 20 rs. Ale przynajmniej, że o kupca na to ziarno nie
trudno, bo popyt znaczny i z tego też powodu spodziewać
się należało podwyższenia w cenie.

W zakończeniu nadmienić wypada, iż w następstwie
tej stagnacji, tu i owdzie spostrzegat się dają usiłowania
zwrotu do gospodarstwa rolniczo-przemysłowego. I tak np.
p. Łabęcki w majątku swym Pruszy trzymając przez cały rok
na stajni przeszło 100 krów, nabiał przerabia na ser szwa-
carski, który jako produkt dobry, łatwo też znajduje na-
bywców.

*Do Redakcyi
Gazety o. Exploracji*

2. Październik 21 Czerwca

1885

Gazeta o. Exploracji

Nożny most stały pod Dęblinem ma być zrucony na Wiśle, a to w relach strategicznych, niezależnie od istniejącego już mostu kolejowego.

Odczyt. Zanim ludzie stworzyli wyraz galanteria, już w nich istniało poczucie prawdy. Tem gorzej dla wczorajszej prelegentki p. Malewicz, bo choć przyjemniejby nam było prawić komplementy, bez bawelny jednak musimy wyznać, że takie odczyty dyskredytują tylko w oczach publiczności tę tak wygodną formę popularyzowania też naukowych tytułem słowem ludzi powołanych. Odczyt więc tej miary jak wczorajszy, zamiast pożytku, wyrządził z tej strony niemalą krzywdę społeczeństwu.

Wprawdzie słowa p. M. łatwo wpadają do ucha słuchaczów, ale ładno brzmienie wystarczyć tu nie może, zwłaszcza, że styl napuszony raz i między, a w tym potoku frazeologii ginie nawet kilkadziesiąt obcych komunałów bez wszelkiego planu i związku zestawionych z sobą tak dalece, że nawet w tym hałasie trudno jakikolwiek wątek uchwycić.

Odczyt zresztą zrobił wrażenie pracy niedokończonej. Zdało się nawet, iż w samej rzeczy p. M. oceniając, że dla tak szczupłej garstki słuchaczów, nie warto się trudzić, nie doczytała chyba do końca, za co jej tylko możemy być wdzięczni.

Warunki techniczne pisma nie pozwalają nam w ostatniej chwili oddawać na prasę obszerniejszych artykułów bez znacznego opóźnienia numeru. Dla tego musimy poprzestać na tak ogólnem tylko zaznaczeniu wartości wczorajszego odczytu, bez szczegółowego rozbioru. W zakończeniu zaś nadmienimy, iż prelegentka, jak to zaznaczyła sama, z powodu braku świec mówiła z pamięci, co jednak nie dowodzi, aby mówiła z natchnienia. Znadto bowiem znać było doświadczone wyuczoną lekcję.

Rosya. Czajkowski znany obecnie pod przezwiskiem Sadyk-paszy zamieścił w „Rusi“ list z którego następ przytaczamy. „Rus“ przytem dodaje, że byłby polski patriota, przyszedł od przekonania, iż zlanie się Polaków ze słowianami przeszkadza katolicyzm. Celem do którego winniśmy dążyć, są słowa Czajkowskiego, jest zlanie polskości ze słowiaństwem i wywobudzenie polskiego umysłu od pognebnienia przez katolicyzm, który odrywa Polaków od słowian, od Wschodu i pcha go silą na Zachód, ku latinizmowi... Długoletnie i trudne doświadczenia ugruntowały we mnie przekonanie, że szczęście Polski może być osiągnięte jedynie przez silny, braterski związek z Rosją, przez najabsolutniejszą z niej fuzję... Głównym wrogiem tego planu, o urzeczywistnienie którego starał się jeszcze Jan Kazimierz, główną przeszkodą, o którą roztrąca się teraz przyrodzony zdrowy umysł słowian-katolików—jest katolicyzm. My musimy—jak to już nieraz wypowiedziałem—starać się wszelkiemi siłami o to, aby usunąć od Polaków jego szkodliwe wpływy, ograniczyć ten czar, któremu oni podlegają. Naturalnie, że nie należy przy tem zadraskać ani ich dawniejszej narodowej godności, ani ich narodowej miłości własnej.—Po upadku Napoleona I. Polacy, pełni szczerych porywów, zaciągali się pod sztandar Cesarza Aleksandra i gdyby wtedy właśnie rząd postarał się był nalożyć wedziło na brykający katolicyzm, albo gdyby baczej śledzono jego przedstawicieli—nie byłoby nigdy doszło do wypadków z 1830 roku! W katolicyzmie zamieszkuje główna przyczyna, przeszkadzająca zlaniu się Polaków z Rosją i słowiaństwem, on to stanowi główną przeszkodę urzeczywistnieniu słowiańskiej idei...“

Towarzystwo Kred. Ziemiak. poczynszy od Raty pierwszej 1883 r. przestało pobierać od właścicieli dóbr stowarzyszonych na koszt administracji procent po 2% w stosunku rocznym, które z własnych fundusów pokrywane były—obecnie z okólnika nadesłanego Dyr. szereg. dowiadujemy się, iż komitet Tow. Kred. Ziemiak na ogólnem zebraniu postanowił, aby w myśl uwagi tej przy art. 45 prawa z r. 1869 na koszt administracji Tow. Kred. Ziemiak. od Raty drugiej 1885 r. pobieraniem było od stowarzyszonych po 1% w stosunku rocznym od pożyczek normalnych dobra obciążających. Właściciele dóbr obowiązani więc będą płacić już ratę drugą 1885 r. zwiększoną o 1/10% od pożyczki nominalnej na dobrach zahipotekowanej, czyli po ra. 3 kop. 10 od sta. kapitału.

Politysep Balkański. „W bulgarsko-rumelijskim epizodzie—pisze „Nowoje Wremia“—jest pewna charakterystyczna cecha. Epizod ten wywołuje mniej lub więcej otwarte protesty nie tylko ze strony współwyznawców, ale i ze strony pobratymców (jednoplemieńców) Bułgarów. Rząd serbski mobilizuje swoją armię—pewnie nie w tym celu, aby podążyć z pomocą kr. Aleksandrowi. Rumunia widocznie okazuje niezadowolnienie z tego co się dzieje, nawet ukazał się grecki domagający się przywrócenia „status quo w Wołoszynie Rumelji. Wątpię o jakiemś „wynagrodzeniu“, które naturalnie, może być wypłacone tylko „kosztem Turcyi“, a Anglia zupełnie spokojnie i obojętnie spogląda na usiłowania „ograbienia“ niedawnego jej protektora. Rozwój po obecnej kryzys da możność Austrii zawiązać Bułgarię i Hercegowinę, a nawet Macedonię, jeżeli takowej nie zajmie natchniona przez Austrię Serbia, a Grecyi pozwoli wzmożnić się kosztem słowiańszczyzny; wkońcu jeżeliby Porta zdecydowała się działać z bronią w rękę na własne ryzyko i przemogła milicję „księcia polączonej Bułgarii“—będzie mogła zająć węgierską bułkańską. — W obrotach tych dla Rosyi nie najodpowiedniej: trzymać się na stronie dotąd, dopóki rzecz nie dojdzie do nowych przewrotów i zmian na półwyspie? Europa zachodnia stworzyła taki stan rzeczy, który wywołał obecne zakłócenia—niechże ona przed wszystkimi innymi stara się usunąć takowe; jednakże niech bacz na to, że Rosya pozostawia sobie prawo położenia veto przeciwko wszystkiemu, co w załatwieniu tej kwestyi nie będzie się zgadzało z jej własnymi interesami, które nigdy nie mogą się rozciągać z rzeczywistymi interesami bułkańskich słowian.“

„Niedoległstwo tureckich mełłów stanu—pisze „Sowremennaja Izwestia“—i nieroztropność rosyjskich dyplomatów mogłyby tylko zdziałać, aby Porta nie zrozumiała, że najbezsronniejazym i najlepiej dlań usposobionym rządem jest rosyjski. Zaborów Rosya nie szuka; sultan winien by być przekonany o tem. W interesie Rosyi leży, aby ottomańskie posiadłości miały taką organizację, w której przyrodzone prawa narodów godziłyby się z interesami ottomańskiego państwa. Austria—co innego; jej celem tyrania w widokach osobistych i zupełne izolowanie sultana. Jedyne osobiste interes i to pod względem strategicznym tylko, przedstawiają dla Rosyi cieśniny. Ale jeżeli prawda czemu my gotowiśmy uwierzyć, że za Bułgarię, Hercegowinę i Albanię z Macedonią państwa zachodnie oddadą Rosyi Konstantynopol, to czyż nie dogodnicie obu stron, dla Turcyi i Rosyi, umówić się co do cieśnin pomiędzy sobą tylko, aniżeli jednej oddać, a drugiej zabrać gród Konstantynopol, który sam w sobie nie przedstawia nic łakomego, by go przyjmować w tak wysokiej cenie i na takich barbarzyńskich warunkach, jak ujarzmięcie narodów?“

Dr. M. D. Rewolunzi